



15 lipca 2019

OGÓLNOPOLSKIE

RZECZPOSPOLITA

Z Meksyku do Częstochowy

M.in. o częstochowskich korzeniach meksykańskiego reżysera Arturo Ripsteina, który odebrał właśnie nagrodę na festiwalu „Transatlantyk” w Łodzi.

LOKALNE

GAZETA WYBORCZA. CZĘSTOCHOWA

Oni dokończą A1

GDDKiA otrzymała już z ministerstwa brakujące pieniądze na dokończenie obwodnicy Częstochowy. Ale doprowadzenie jej do przejezdności w tym roku jest mało realne.

Częstochowa zatrudni 30 niań

Rodzicom, którzy chcą wrócić do pracy po przerwie związanej z wychowaniem dziecka, Urząd Miasta dopłaci do zatrudnienia niań, ponosząc 85 proc. kosztów ich pracy.

W liceach może zabraknąć kilkuset miejsc dla podwójnego rocznika

Trwa rekrutacja do częstochowskich szkół średnich. Wyjątkowo trudna, bo o miejsca w nich starają się równocześnie absolwenci ósmych klas szkół podstawowych oraz trzecich w zlikwidowanych gimnazjach.

<http://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/7,48725,24993475,czestochowa-w-liceach-moze-zabraknac-kilkuset-miejsc-dla-podwojnego.html>

Konkurs na nowy dworzec główny

Stowarzyszenie Architektów Polskich ogłosiło konkurs na koncepcję architektoniczną dworca głównego oraz zagospodarowanie jego otoczenia. Rozstrzygnięcie w grudniu.

Dom Księcia czy Marszałka?

Rozmowa o wystawie „Dom Księcia historia i konteksty” w Archiwum Państwowym w Częstochowie.



DZIENNIK ZACHODNI

Dzięki środkom z Unii MZDiT wybuduje odwodnienie Północy

Miejski Zarząd Dróg i Transportu ogłosił przetarg na budowę odwodnienia w dzielnicy Północ. W ramach inwestycji przebudowane zostaną ulice - św. Brata Alberta, Hiacyntowa i Lawendowa. Oferty można składać do 22 lipca.

Minister dał pieniądze, a GDDKiA wybrała konsorcjum firm, które zakończy budowę autostrady A1

Jest szansa, że do końca roku pokonamy całą trasę pomiędzy Częstochową a Pyrzowicami nową autostradą A1. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wyłoniła wykonawcę odcinka F, będącego autostradową obwodnicą Częstochowy.

Przepis na rynek idealny. Oto najładniejsze place regionu

M.in. o placu Biegańskiego.

ŻYCIE CZĘSTOCHOWPY I POWIATU

Kto wykona odwodnienie Północy?

Miejski Zarząd Dróg i Transportu ogłosił przetarg na budowę odwodnienia w dzielnicy Północ. W ramach inwestycji przebudowane zostaną ulice - św. Brata Alberta, Hiacyntowa i Lawendowa. Oferty można składać do 22 lipca.

Podwójna rekrutacja do szkół średnich

Pierwszy etap rekrutacji do szkół podstawowych powoli dobiega końca. 16 lipca uczniowie dowiedzą się, czy dostali się do wymarzonej placówki. Niestety w wielu przypadkach może okazać się, że miejsca po prostu zabrakło. To efekt ostatniej reformy edukacji...

Magistrat czeka na rodziców, którzy chcą wrócić do pracy

Trwa rekrutacja uczestniczek i uczestników trzeciej edycji projektu „Aktywni rodzice - szczęśliwe dzieci 3”. Dzięki niemu rodzice, którzy chcą wrócić do pracy, otrzymają dofinansowanie do kosztów wynagrodzenia dla niani. Poza tym przygotowano dodatkowe oddziały w żłobku. Na zgłoszenia do projektu magistrat czeka do 19 lipca.

<https://zycieczestochowy.pl/magistrat-czeka-na-rodzicow-ktorzy-chca-wrocic-do-pracy/>

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zachęca do aktywności

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Częstochowie zachęca do aktywnego spędzania wolnego czasu – proponuje udział w imprezach sportowych.



<https://zycieczestochowy.pl/miejski-osrodek-sportu-i-rekreacji-zacheca-do-aktywnosci/>

WCZESTOCHOWIE.PL

Częstochowa wysoko w rankingu miast przyjaznych dla biznesu

Częstochowa otarła się o podium w rankingu miast przyjaznych dla biznesu, przygotowanym przez redakcję Forbesa. Zajęła też wysoką siódmą pozycję wśród najbardziej innowacyjnych ośrodków w Polsce.

<http://wczestochowie.pl/artukul/33340,czestochowa-wysoko-w-rankingu-miast-przyjaznych-dla-biznesu>

RADIOJURA.COM.PL

Rosną centra przesiadkowe

Finał prac jesienią przyszłego roku, zapowiada MZDiT i ocenia postępy budowy częstochowskich centrów przesiadkowych. Prace są zaawansowane przy ul. Piłsudskiego, nowy zarys dojazdów do dworca PKP możemy zaobserwować już na Stradomiu.

<https://www.radiojura.pl/rosna-centra-przesiadkowe.html>

TV. ORION

Mądrzy po powodzi

W lipcu 22 lata temu przez Polskę przeszła powódź tysiąclecia. Zginęło wtedy 56 osób, a straty wyliczono w miliardach złotych. Najbardziej wtedy ucierpieli mieszkańcy Raciborza i Wodzisławia Śląskiego. Wtedy Częstochowa aż tak nie ucierpiała jak podczas powodzi w 2010 roku.

http://www.tvorion.pl/?action=show_news&idNews=27832

Jest kryzys – jest ratunek

Częstochowskie Centrum Interwencji Kryzysowej działa – jak sama nazwa wskazuje – wtedy, gdy zachodzi taka nagła potrzeba. To oczywiście tylko jeden z aspektów działalności, bo Centrum działa też prewencyjnie (m.in. edukując) i długofalowo. Gościem Telewizji Orion jest Dominika Miedzińska-Golczyk, psycholog.

http://www.tvorion.pl/?action=show_news&idNews=27847

RZECZPOSPOLITA



Z Meksyku do Częstochowy

Arturo Ripstein, legendarny reżyser, odebrał prestiżową nagrodę FIPRESCI na festiwalu Transatlantyk w Łodzi.

BARBARA HOLLENDER

Już po raz trzeci w Łodzi, podczas festiwalu Transatlantyk, wręczona została doroczna nagroda krytyków FIPRESCI dla reżysera o fascynującej osobowości i znaczącym filmowym dorobku. Poprzednio odebrali ją Argentynka Lucrecia Martel i Brytyjka Sally Potter. W tym roku FIPRESCI Platinum Award powędrowała do Arturo Ripsteina.

– Niektórzy twierdzą, że kino może stawiać się poezją. Ale sztuka oddaje też rzeczywistość. I pomaga nam zrozumieć, kim jesteśmy – mówi laureat, odbierając wyróżnienie w łódzkim EC1.

Uczeń Bunuela

75-letni Ripstein nazywany jest „mistrzem meksykańskiego kina”, jednak szeroka publiczność europejska niemal go nie zna. Sam zresztą powiedział kiedyś w wywiadzie: „Dziś w kinie jest liga amerykańska i reszta świata”. Jego młodzi koleśdzy, tacy jak Alfonso Cuarón, tegoroczny laureat Oscara za reżyserię „Roma”, Alejandro González Iñárritu czy Guillermo del Toro zyskali rozpoznawalność, robiąc filmy w Stanach. Ripstein zawsze pracował we własnym kraju.

Rósł w świecie sztuki. Jego ojciec był producentem filmowym. Współpracował między innymi z Luisem Bunuelem, który po wojnie osiadł w Meksyku. Arturo jako 15-latek trafił na plan filmu Bunuela „Nazarin”.

– Nie asystowałem mu, jak czytałem w moich notach biograficznych – zastrzegł. – Byłem na to za młody. Ale patrzyłem jak pracuje i dużo rozmawialiśmy. Wywarł na mnie poważny wpływ, choć moje kino jest zupełnie inne niż jego.

Jako samodzielny artysta Arturo Ripstein zadebiutował w 1965 r. Miał 21 lat, gdy nakrę-



„Karmazynowa głębia” opowiada o parze morderców, którzy w latach 40. pozabawili życia bogate, samotne wdowy

cił „Czas umierania”, według scenariusza późniejszego noblisty Gabriela Garcíi Marqueza, z dialogami Carlosa Fuentes, innego giganta światowej literatury. Film został dobrze przyjęty przez krytyków i młody realizator poszedł za ciosem. Jeszcze w latach 60. pokazał kilka tytułów, m.in. ekranizację powieści Eleny Garro „Los recuerdos del porvenir”. W latach 70. powstały: „Twierdza cnoty”, „Miejsce bez granic”, „Wieczne więzienie”.

Szorstkie piękno

Dzięki tym obrazom Ripstein wypłynął na arenę międzynarodową. Następane dekady przyniosły m.in. „Królestwo szczęścia” (1986), „Początek i koniec” (1993), „Królową nocy” (1994), „Karmazynową głębię” (1996), „Nie ma kto pisać do



Arturo Ripstein urodził się w 1943 r.

pułkownika” (1999), „Takie jest życie” (2000), „Zgubę mężczyzn” (2000).

W szorstkich, a jednocześnie pięknych filmach powracają trzy wielkie tematy: samotność, wolność i szalona miłość. Patriarchalizm i macyzm Meksyku. Brutalność życia i

brak tolerancji. Bohaterem są biedak, który dorabia się na walkach kogutów, gdy ktoś z litości daje mu ptaka po przegranej bitwie, zubożała rodzina usiłująca odbudować dawny status, były przestępca, szantażowany i zmuszany przez skorumpowanego poli-

tyka do zbrodni, kelner z Vera Cruz, zakochany w prostytutce narkomance, kobieta z klasy średniej, usiłująca przełamać monotonię życia.

– To nie jest Meksyk z początków – mówił podczas łódzkiej laudacji sekretarz generalny FIPRESCI Klaus Eder. – Kiedyś w czasie wizyty w Meksyku poprosiłem „Zabierz mnie do jakiegoś miejsca, gdzie grają mariachi”. Odpowiedział krótko i stanowczo: „Nie”. Bo Arturo odcina się od „turystyczne” wizerunku swojego kraju. Szuka trudnej do zaakceptowania prawdy.

Kwestia Marqueza

Ripstein uchodzi również za mistrza ekranizacji prozy iberoamerykańskiej. Współpracował ze wspomnianym Carlosem Fuentesem, Manuelem

Puigem, poetą José Emilio Pacheco.

Krytycy podkreślają jego związki z Marquezem. Ten wybitny pisarz ma w swojej filmografii około 50 tytułów, jednak ludzie kina zwykle spłaszczali jego prozę, pozabawiając ją magii i poezji. I właśnie obraz Ripsteina „Nie ma kto pisać do pułkownika” uznaje się za najlepszą ekranizację powieści Marqueza.

To historia starego człowieka, który od 16 lat czeka na decyzję o przyznaniu emerytury. Żyje z żoną astmatyczką w nędzy, snując wspomnienia o synu, który tragicznie zginął w czasie bójki. Nie ma niczego poza swoim honorem. Film zebrał świetne recenzje, trafił na festiwal canneński. Ale reżyser otwarcie mówi, że na Marquese się zawiodł.

– Przenosiłem na ekran kilka jego książek. To był wspaniały człowiek. Zanim stał się gwiazdą! Pieniądze i sława bardzo go zmieniły.

Najbliższą współpracowniczką reżysera jest jego żona Paz Alicia Garcíadiego. Od połowy lat 80. razem idą przez życie. Do Łodzi Garcíadiego nie przyjechala, bo właśnie odebrała w Meksyku nagrodę za całokształt twórczości scenariopisarskiej.

A Ripstein odwiedził w Polsce Częstochowę.

– Z tego miasta pochodzili moi dziadkowie. Podobno mieszkali w pobliżu bazyliki archikatedralnej. Wyjechali z Europy na początku XX wieku. Ojciec urodził się już w Meksyku. Ale chciałem zobaczyć miejsce, z którego wywodzi się moja rodzina – opowiadał mi w Łodzi mistrz meksykańskiego kina, w którym, jak się okazuje, płynie cząstka polskiej krwi.

Podczas Transatlantyku można obejrzeć trzy filmy Arturo Ripsteina: „Karmazynową głębię”, „Takie jest życie” i „Zgubę mężczyzn”. /oeb



Autostrada A1

Oni dokończą A1

GDDKiA otrzymała już z ministerstwa brakujące pieniądze na dokończenie obwodnicy Częstochowy. Ale doprowadzenie jej do przejezdności w tym roku jest mało realne.

Michał Hyra

Oferta konsorcjum Budimex – Strabag – Budpol na dokończenie obwodnicy po wyrzuceniu włoskim Salinim okazała się najtańsza, choć i tak znacznie przewyższała budżet: 434 mln zł wobec 290 mln, jakie miała GDDKiA. Po kilku tygodniach analiz dyrekcja uznała, że unieważnianie postępowania i ponowne negocjacje nie sprawią, że cena będzie niższa i wystąpiła do Ministerstwa Infrastruktury o przyznanie dodatkowych pieniędzy. – Z uwagi na strategiczną rolę tego odcinka A1 w układzie komunikacyjnym całej południowej Polski minister zaakceptował wzrost wartości zadania. Analizy wykazały, że roczne straty społeczne wynikające z opóźnienia budowy A1 są szacowane na ok. 225 mln zł – informuje rzecznik GDDKiA Jan Krynicki.



• Węzeł Częstochowa-Południe. Z prawej: praktycznie gotowa A1 do Pyrzowic, z lewej: niedokończona obwodnica Częstochowy

FOT. GRZEGÓRZ SIKOWRONEK / AGENCJA GAZETA

Roczne straty społeczne wynikające z opóźnienia budowy A1 są szacowane na ok. 225 mln zł

JAN KRYNICKI
rzecznik GDDKiA

Dyrekcja łapie niestety opóźnienie: liczyła, że umowę podpisze na początku lipca, teraz mówi, że prace ruszą dopiero przed końcem wakacji. Termin „uzyskania przejezdności” określono na 15 grudnia, a zwycięskie konsorcjum deklarowało nawet połowę listopada – dziś jednak mówi się o Bożym Narodzeniu. Dodatkowe prace potrwać jeszcze dłużej i pochłoną kolejne 100-120 mln zł. Tymczasem za około miesiąc zostanie otwarta A1 od Pyrzowic do węzła Częstochowa-Południe. ●



DZIECI

Częstochowa zatrudni 30 niań



Rodzicom, którzy chcą wrócić do pracy po przerwie związanej z wychowaniem dziecka, urząd miasta dopłaci do zatrudnienia niań, ponosząc 85 proc. kosztów ich pracy. Maksymalna wartość takiej refundacji to 3,4 tys. zł na miesiąc, gdy niania pracuje 200 godz. za maksymalną stawkę 20 zł brutto za godz. Jej opieka nad dzieckiem nie może trwać dłużej niż 12 miesięcy. Wnioski do trzeciej edycji programu „Aktywni rodzice – szczęśliwe dzieci” można składać do 19 lipca.

ds



PKP

Konkurs na nowy dworzec główny

Stowarzyszenie Architektów Polskich ogłosiło konkurs na koncepcję architektoniczną dworca głównego oraz zagospodarowanie jego otoczenia. Rozstrzygnięcie – w grudniu.

Rozpisany właśnie konkurs jest wynikiem wątpliwości kolejarzy wobec obecnego kształtu dworca – a zwłaszcza jego gabarytu. Wybudowany w 1996 r., ale planowany jeszcze na przełomie lat 70. i 80., jest za duży dla potrzeb podróżnych. Wiele pomieszczeń świeci pustkami, a pawilon od strony ul. Piłsudskiego w ogóle zamknięto. Eksploatacja dworca kosztuje za dużo, co przekłada się na stawki, jakie za postój na dworcu placą przewoźnicy – wyższe są tylko w Warszawie Centralnej.

Z tych powodów częstochowski dworzec znalazł się na liście 70 obiektów, które PKP wpisało do programu inwestycji dworcowych do 2023 r.

Przyszłość dworca miało rozstrzygnąć studium wykonalności. Potem PKP zapowiedziało konkurs na koncepcję architektoniczną, ale do tego nie doszło. Wykorzystując ten fakt, władze miasta uznały, że do opracowywanej koncepcji warto włączyć dworzec autobusowy, który zostałby przeniesiony bliżej kolejowego. Udało się osiągnąć porozumienie i konkurs, pod egidą SARP, właśnie rozpisano.

Czy obecny dworzec PKP zostanie całkiem zburzony – zależy to od projektanta. Teren wokół ma zostać przeznaczony na centrum przesiadkowe (autobusy międzymiastowe i podmiejskie – 20 stanowisk, miejskie – 10) oraz inne funkcje, w tym komercyjne: mogą to być biura lub hotel. Maksymalny łączny koszt inwestycji określono na 18,7 mln zł netto dla stanu deweloperskiego. „Koncepcja powinna także uwzględniać funkcjonalne wykorzystanie istniejącego budynku zabytkowego szaletu, należącego do wcześniej rozebranego dworca Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej” – zaznaczono w warunkach konkursu. Chodzi o opuszczony budynek po wschodniej stronie dworca, przy peronie nr 1. ●

Michał Hyra

Koszt nowego dworca

18,5

MLN ZŁ

• taki koszt „stanu deweloperskiego” określono w warunkach konkursu



Historia

Dom księcia czy marszałka

W 1928 roku „spolonizowano” Dom Księcia: zdjęto kopuły, a dekorację elewacji zmieniono na modernistyczną – bo wojskowym, którzy przejęli gmach zbudowany przez księcia Michała Romanowa, secesja kojarzyła się z caratem.

Marek Mamon

W Archiwum Państwowym w Częstochowie przy ul. Rejtana do końca lipca przedrużono czas trwania wystawy „Dom Księcia – historia i konteksty”. Przygotowały je doktorantki Pracowni Badań nad Urbanistyką i Architekturą Nowoczesną z Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego Olga Desperak i Paulina Korneluk w ramach jednorazowego stypendium artystycznego Prezydenta Miasta Częstochowy.

ROZMOWA Z
OLGA DESPERAK I PAULINA KORNELUK

MAREK MAMON: Skąd się wzięło wasze zainteresowanie Domem Księcia?
OLGA DESPERAK: Początkiem była moja praca licencjacka. Pisałam ją na temat rozwoju Częstochowy na przełomie XIX i XX wieku i oczywiście w tę epokę wpisuje się powstanie Domu Księcia. Podczas przygotowania do obrony licencjatu moja promotorka prof. Agnieszka Zabłocka-Kos zaczęła mi zadawać pytanie: o co chodzi z tym budynkiem, czemu właściwie powstał w tej części miasta? Wówczas nie potrafiłam powiedzieć za dużo, bo w publikacjach nie było za wiele informacji na temat tego obiektu. Gdy dwa lata temu dotarły do mnie głosy, że może być on wyburzany, bardzo mnie to dotknęło. Rozmawiałam o tym z moją przyjaciółką Pauliną i już wspólnie, będąc na studiach magisterskich, postanowiliśmy zgłębić historię budynku w ramach zajęć warsztat badawczy historii sztuki prowadzonych przez prof. Rafała Eysymonta. W ramach zajęć przygotowaliśmy wspólną kartę zabytku, gdzie opracowaliśmy już precyzyjnie historię budowy i zmiany, jakie zachodziły w Domu Księcia.

Gdzie poszukiwałyście tej historii i co was najbardziej zaskoczyło?

PAULINA KORNELUK: Zaskoczył nas przede wszystkim brak materiałów i to, jak długo musiałymy przekopywać archiwa oraz biblioteki, aby odszukać chociaż jedną małą wzmiankę o tym obiekcie. Zaczęliśmy od Państwowego Archiwum w Częstochowie, potem były archiwa w Łodzi, Kłobucku, Archiwum Akt Nowych w Warszawie i Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie. Czasem te poszukiwania były niemal po omacku. To było fascynujące, że jest to tak enigmatyczna historia bardzo znanego, wydawać by się mogło, gmachu. Dzięki Domowi Księcia ja, zamościanka, zainteresowałam się historią Częstochowy. Teraz razem z Olgą zajmujemy się promowaniem architektury Częstochowy sprzed 1945 roku, złożyliśmy nawet profil na Instagramie: [gnie_tylko_jasna_gora](#).

Co najbardziej was zaskoczyło w historii Domu Księcia i co uznajecie za największe odkrycie?

O.D., P.K.: W których momencie wyszło, że historia czynszowej kamienicy Romanów, losy budynku po I wojnie światowej i odzyskaniu przez Polskę niepodległości to nie jest spójna, łączna historia. To są zupełnie dwa odrębne rozdziały rozdzielone I wojną światową, kiedy to w budynku mieścił się niemiecki szpital wojskowy. Największym odkryciem były dla nas sprawozdania kwaterunku wojskowego. Wcześniej mówilo się, że w latach 20. ubiegłego wieku budynek przejęło wojsko, zakwaterowano tam oficerów z rodzinami i właściciele tyle. Mało osób wie, że tu po odzyskaniu niepodległości, w 1927 roku, powstała specjalna, powołana przez Józefa Piłsudskiego instytucja: Fundusz Kwaterunku Wojskowego, który bardzo prężnie działał do wybuchu II wojny światowej. Architektura gmachów wznoszonych przez fundusz była wzorem dla budownictwa mieszkaniowego w II Rzeczypospolitej. Budynki powstające pod egidą tej instytucji wykonywano z bardzo dobrych materiałów, reprezentowały wysoki poziom artystyczny, a tworzyli je najwybitniejsi architekci tamtych czasów. To nie były mieszkania na własność, kwaterowano w nich wojskowych tylko na okres pobytu w danej jednostce, zaś metraż i wyposażenie uzależnione były od stopnia.

Dzięki pomocy specjalizującego się w historii wojskowości Szymona Kucharskiego, doktora Państwowej Akademii Nauk, dotarliśmy do opracowania Maurycego Marka Leykama z 1938 roku, który zawarł w nim sprawozdanie Funduszu Kwaterunku Wojskowego z lat 1927-37. Jest tam wpis o dacie ukończenia (remonu) Domu Księcia. Na podstawie tej publikacji i danych w niej zawartych znamy dokładną datę przebudowy, która zakończyła się w 1928 roku. Dom Księcia był najprawdopodobniej jedynym obiektem funduszu, który przebudowano (resztę budynków stawiano od nowa). Wbrew pozorom musiał być to kosztowny i wymagający proces. Warto nadmienić, że sama Częstochowa była dla odróżnionej Polski ważna, nie tylko jako miejsce kultury religijnej, ale jako istotny punkt militarny. Oprócz Domu Księcia fundusz wybudował jeszcze w mieście dwa gmachy: przy ul. Artyjskiej 1 i ul. Kilińskiego 130/141. Wszak 30 km stąd była granica z Niemcami. Reprezentacyjne, nowoczesne gmachy dla wojska były swego rodzaju pokazem siły naszej armii, a co za tym idzie: odrodzonej po zaborach Polski. Trzeba pamiętać, że Dom Księcia w okresie międzywojennym, a dokładnie jesienią 1926 roku, nazwany został „Pawilonem Marszałka Józefa Piłsudskiego” i stał się pierwszym w Częstochowie nieformalnym pomnikiem tego bohatera.

Jak ta przebudowa przebiegała?

O.D., P.K.: Nie dotarliśmy do dokumentów, jak przebiegała przebudowa, ani do zdjęć z wnętrza budynku – nie wiadomo, czy w ogóle się takie zachowały – ale mamy dowody, że przebudowa Domu Księcia w nowej formie zakończyła się w 1928 roku, a nie jak do tej pory sądzono i pisano – na początku lat 30. Jego modernistycznym kształt



Lata międzywojenne Dom Księcia staje się Pawilonem Oficerskim

25 września 1926 r. z inicjatywy dowódcy 7. Dywizji Piechoty gen. brg. Mieczysława Dąbkowskiego i rozkazem dziennym nr 218 Komendy Garnizonu Częstochowa z 23 września 1926 r. Dom Księcia przemianowano na Pawilon Oficerski im. marsz. Józefa Piłsudskiego. Rok przewrotu majowego to czas wzmoczonych naro-

dzin kultury Piłsudskiego jako jedynego i prawdziwego ojca wolnej Polski. Pawilon był pierwszą w Częstochowie odpowiedzią na te wydarzenia. Dla podkreślenia wagi tego wydarzenia zmieniono nawet nazwy ulic na bohaterów bliźnich Piłsudskiemu: Nowa przemianowano na Sobieskiego, a Herbską na Władysława Biegańskiego – lekarza

i znanego w Częstochowie społecznika. Od 1926 r. pawilon sukcesywnie zasiedlano rodzinami oficerów. Siedzibę znalazło tam też kilka instytucji, m.in. Koło Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, przedszkole dla dzieci wojskowych czy stowarzyszenie rodzin wojskowych. W ciągu kilkunastu lat dawny Dom Księcia stał się centrum życia wojskowego Częstochowy.

Liczby Domu Księcia

294

IZBY

83

MIESZKANIA

• taki był „stan” budynku po jego przebudowie w 1928 r. na zlecenie wojska. W sumie w budynku było 40 899 m kw. powierzchni mieszkalnej

opracował arch. Bolesław Handesman-Targowski. Kubatura budynku wyniosła 40 399 m kw. mieścił 83 mieszkania z 294 izbami. Wówczas zlikwidowano charakterystyczne secesyjne kopuły, odarto elewację z dekoracji i przebudowano balkony, co nadało bryle modernistyczny wygląd. Fascynowała nas też budowa kasyna (dobudówka od strony ul. Boga-Żelazkiego – przyp. red.), długo nie wiedziałymy, czy to obiekt wcześniejszy, czy i kiedy został dobudowany. Ostatecznie udało nam się ustalić, że kasyno zbudowano na początku lat 30., głównie ze środków Wojskowego Funduszu Kwaterunkowego. Kasyno 27. Pułku Piechoty zostało uroczystie otwarte w 1931 roku, a poświęcił je biskup częstochowski Tadeusz Kubina.

Dziś Dom Księcia jest w kiepskim stanie technicznym, nie wiadomo, jaka będzie jego przyszłość. Apelujemy, by go ratować. O.D., P.K.: Tak się złożyło, że stałyśmy się niejako głosem Domu Księcia. Żal dziś patrzeć, jak wygląda ten bardzo ważny dla



ulka?



• Wystawa „Dom Księcia – historia i konteksty” będzie czynna w Archiwum Państwowym przy ul. Rejtana do końca lipca

FOT. GRZEGÓRZ ŚWIĄDWINIEK / AGENCJA GAZETA

częstochowiań obiekt. Do powszechnego języka przeszła nazwa „Dom Księcia” i każdy wie, gdzie on się znajduje. Co ciekawe i zaskakujące, niemal nikt nie pamięta o międzywojennej nazwie „Pawilon Marszałka Józefa Piłsudskiego”. Wygrała pamięć o fundatorze i wspomnienie dawnej świetności gmachu wraz z jego dekoracyjnością i kopułami. Dom Księcia miał być jedną z 40 takich kamienic w Częstochowie i współtworzyć coś na miarę dzielnicy carskiej... Gdyby udało się zrealizować ten pomysł, w Częstochowie znajdowałyby się bodaj największy pomnik rosyjskiej, zaborczej opresji na ziemiach polskich. Dom Księcia pozostał jednak samotną kamienicą i pamiątką po de facto ostatnim carze Michale Romanowie, a potem, w latach 20., świadectwem repolonizacji miasta. To wszystko jest fantastyczną opowieścią. My staramy się przybliżyć historię obiektu i ochronić go przed unicestwieniem. Nie wolno tego budynku wyburzyć, bo to wyburzenie ogromnego kawałka historii tego miasta. Nie upieramy się, w jakim kształcie powinien zostać odrestaurowany. Uważamy, że takie prace powinna poprzedzić rzetelna dyskusja, w której będą głosy władarzy, konserwatorów zabytków, architektów, historyków sztuki i w końcu samych mieszkańców miasta. Wiemy jedno – należy ten obiekt uratować, odnowić i oddać go Częstochowie jako świadka historii.

My przez nasze poszukiwania, których zwiastowaniem jest wystawa w Archiwum Państwowym w Częstochowie, chcieliśmy pokazać, jak wielkie znaczenie dla dziejów miasta ma ta kamienica, jej historia i położenie. Już wiemy, że warto badać ją dalej, ale wejść także z badaniami za 1945 rok. Wielu odwiedzających wystawę to ludzie urodzeni tam i mieszkający po II wojnie światowej. Już wiemy, że w kamienicy tej spoculi się żołnierze, repatrianci, prezydent, przyjeźdźni i częstochowianie... Wydaje się, że to był kolejny fascynujący rozdział w dziejach tego obiektu. »

102

Oni to zaprojektowali Architekci Domu Księcia vel Pawilonu Oficerskiego

• **Architekt Brunon Paprocki (1879-1949)**
Wzniesiony w 1912 r. Dom Księcia zaprojektował urodzony w Krzepicach warszawski architekt Brunon Paprocki. Był absolwentem warszawskiej Szkoły Waleńberga i Rotwanda oraz paryskiej École des Beaux-Arts. W Częstochowie jego dziełem była też część pawilonów Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w 1909 r., z której do dziś zachował się secesyjny pawilon w parku Staszica. W czasie I wojny światowej Paprocki wyemigrował do Ameryki Południowej. Jego nazwisko pojawia się przy wznoszonych najbardziej reprezentacyjnych budowach w stolicy Peru, Limie (m.in. Pałac Sprawiedliwości) i Paragwaju.



• Dom Księcia z kopułami FOT. ZE ZBIORÓW ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO

• **Architekt Bolesław Handelsman-Targowski (1884-1944)**
Przebudowę secesyjnego Domu Księcia na Pawilon Oficerski im. marsz. Józefa Piłsudskiego kierował Bolesław Handelsman-

Targowski, absolwent Wydziału Architektury Politechniki w Karlsruhe. Był projektantem w Funduszu Kwaterniku Wojskowego w latach 1927-39. Przebudował także Instytut Higieny Dziecięcej im. barona Lenvala przy ul. Litewskiej w Warszawie oraz

kamienicę Towarzystwa Ubezpieczeniowego „Warta” w Al. Jerozolimskich 61 w Warszawie, zaprojektował budynki mieszkalne przy ul. Śląskiej i Lubelskiej w Krakowie. Zginął w powstaniu warszawskim, jest pochowany na cmentarzu Stare Powązki.

Polityka Derusyfikacja architektury w latach międzywojennych

Przebudowa Domu Księcia była w skali kraju wyjątkiem – nie tylko dlatego, że za styl rosyjski uznano secesję. Symbolem carskiego ucisku były bowiem zasadniczo cerkwie. Wiele z nich powstawało faktycznie jako pomniki imperialnej władzy, lokowane w centralnych punktach miast. Podczas otwarcia w 1912 r. w Warszawie na pl. Saskim (dziś: Piłsudskiego) cerkwi św. Aleksandra Newskiego ogłoszono: „Rosyjski sobór obwieściła światu i niespokojnym Polakom. że na zachodnich prawiślrskich kresach nieodwołalnie utwierdziło się potężne prawosławne mocarstwo”. Warszawski sobór zburzono (w 1928 r.), cerkwie rozebrano także w Lublinie, Białymstoku, Płocku, Kielcach czy Jędrzejowie. Podobny los miał spotkać częstochow-



• Niezrealizowany projekt kościoła św. Jakuba na pl. Biegańskiego FOT. SWIĄDWINIEK

ską, na obecnym pl. Biegańskiego. Gdy w 1937 r. utworzono parafię św. Jakuba, powstał projekt nowej, modernistycznej świątyni autorstwa Zygmunta Gawlika (projektował też kościół św. Antoniego na Ostatnim Groszu). Rozpoczęto zbiórkę pieniędzy, zakupiono

część materiałów, ale kres tym planom przyniósł wybuch wojny. W realiach PRL-u o nowym kościele św. Jakuba trudno już było myśleć, więc zdecydowano się na „spolonizowanie” dawnej cerkwi, zastępując „moskiewskie” kopuły prostszymi, sztokwaty. »

Kim był Dom Księcia, czyli Michała Aleksandrowicza Romanowa

Trzy piętrowy gmach, obecnie z adresem al. Wolności 44, powstał w latach 1912-13. Inwestorem był wielki książę Michał Aleksandrowicz Romanow (sąd Dom Księcia), brat Imperatora Mikołaja II. Chciał mieć w Częstochowie prawdziwy apartamentowiec – stosowny dla energicznie rozwijającego się miasta, które dobrze znał. Był bowiem właścicielem majątku Zagórze koło Kłobucka – zabranego mu przejściowo przez cara, gdy popełnił megalizację, żeniąc się potajemnie z podwójną rozwódką – a także kopalni rud żelaza w Gnaszynie i Szarlejce.



• Książę Michał z żoną Natalią FOT. ARCHIWUM

Niektórzy uważają Michała za ostatniego cara Rosji, gdyż 15 marca 1917 r. Mikołaj II zrzekł się tronu właśnie na jego rzecz. Jeśli jednak w ogóle mówić o panowaniu Michała II, to trwało ono jedną noc:



• Akt z procesu wytoczonego przez Natalię Brassow o zwrot Domu Księcia FOT. GRZEGÓRZ ŚWIĄDWINIEK / AGENCJA GAZETA

Michała Natalia Szeremietiewska Brassow I wojnę światową spędziła w Paryżu, co ocaliło jej życie. W okresie międzywojennym bezskutecznie sądziła się z polskim Skarbem Państwa o zwrot Domu Księcia w Częstochowie.



Częstochowa

Dzięki środkom z Unii MZDiT wybuduje odwodnienie Północy

Miejski Zarząd Dróg i Transportu ogłosił przetarg na budowę odwodnienia w dzielnicy Północ. W ramach inwestycji przebudowane zostaną ulice - św. Brata Alberta, Hlacyntowej i Lawendowej. Oferty można składać do 22 lipca. Przebudowa ul. św. Brata Alberta dotyczy odcinka o długości prawie 1324m. Prace obejmą m.in. budowę zjazdów, chodników, drogi dla rowerów, skrzyżowań i czterech peronów autobusowych z wiatami przystankowymi. Zostanie także wykonana kanalizacja deszczowa z przyłą-



FOT. LIM W CZĘSTOCHOWIE

czami, oświetlenie uliczne i kanał technologiczny. W ramach inwestycji wykonawca przebuduje sieć wodociągową, przyłącza wody i kanalizację sanitarną. Miasto otrzymało na tę inwestycję unijne dofinansowanie w wysokości 9,6 miliona złotych.

(BR)

Minister dał pieniądze, a GDDKiA wybrała konsorcjum firm, które zakończy budowę autostrady A1

Investycje

Bartłomiej Romanek
b.romanek@dz.com.pl

Jest szansa, że do końca roku dokonamy całej trasy pomiędzy Częstochową a Pyrzowicami nową autostradą A1. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wyłoniła wykonawcę odcinka „F”, będącego autostradą obwodnicą Częstochowy.

Zdaniem Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad najkorzystniejszą ofertę przedstawiło konsorcjum Strabag Infrastruktura Południe Sp. z o.o. z Wrocławia wraz partnerami: Budimex S.A. z Warszawy oraz BUDPOL Sp. z o.o. z Częstochowy, oferując wykonanie przedmiotu umowy za prawie 434,5 miliona złotych oraz deklarując skrócenie terminu realizacji o 1 miesiąc i przedłużając okres gwarancji jakości na wierzejchni z betonu cementowego o 5 lat.

Wykonawcę wybrano w trybie negocjacji. Pod koniec kwietnia GDDKiA zerwała bowiem umowę z firmą Salini Polska, która w październiku 2015 roku podpisała umowę na wykonanie odcinka „F”. Dyrekcja tłumaczyła, że była zmuszona do zerwania umowy z firmą, bo nie reagowała ona na wielokrotne wezwania do powrotu na budowę i prowadzenia robót zgodnie z kontraktem. Salini odwołało się od tej decyzji do Krajowej Izby Odwoławczej, ale odwołanie wykonawcy zostało odda-



FOT. GOSIWA

Problemem jest odcinek „F”, pozostałe trzy odcinki między Częstochową a Pyrzowicami są praktycznie gotowe

łone. Aby przyspieszyć wyłonienie wykonawcy autostrady pomiędzy węzłami Rzęsawy a Blachownia, GDDKiA zdecydowała się na wybór wykonawcy w trybie negocjacji, do których zaproszono osiem firm.

Oferty otwarto 13 czerwca, ale okazało się, że znacznie przekraczają one kwoty przeznaczone na tę inwestycję. Z pomocą przyszło Ministerstwo Infrastruktury, które wydało zgodę na zwiększenie wartości kosztorysowej budowy autostrady A1 od Pyrzowic do końca obwodnicy Częstochowy o niespełna 400 mln zł.

- Z uwagi na kluczowe położenie tego odcinka A1 i jego strategiczną rolę w układzie komunikacyjnym całej południowej Polski, minister infrastruktury

zaakceptował wzrost wartości zadania, kierując się przede wszystkim względami społecznym i gospodarczymi. Analizy ekonomiczne wykazały, że roczne straty społeczne, wynikające z opóźnienia budowy A1, są szacowane na ok. 225 mln zł - tłumaczy ministerstwo.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, umowa zostanie podpisana w sierpniu, a prace zostaną zakończone do 15 listopada 2019 roku. GDDKiA rozpoczęła już budowę odcinków A1, które połączą woj. śląskie i łódzkie. Jak deklarują drogowcy, do Tuszyńa dojedziemy w 2021 r., a ostatni odcinek od węzła Piotrków Trybunalski Południe do węzła Kamieńsk zostanie udostępniony kierowcom na przełomie 2022 i 2023 r. ©



Przepis na rynek idealny. Oto najładniejsze place regionu

Patryk Osadnik, Tomasz Szynkcyk, posadnik@tort.pl



Idealne miasto

Rynek to najważniejsze miejsce, tu tętni życie miasta. Jak wyglądają rynki miast w woj. śląskim? Sprawdziliśmy. Odwiedziliśmy kilkanaście głównych placów: enklaw zieleni i betonowych pustyni. I wybraliśmy 10 najładniejszych rynków w regionie.

Każda przebudowa głównego placu miasta jest bacznie śledzona i oceniana przez mieszkańców. W ostatnich latach zaś w naszym regionie sporo takich inwestycji było, największą zaś jest odzyskany rynek w Chorzowie. Czas je podsumować. Są udane czy nie? No i jaki właściwie jest idealny rynek w XXI wieku? Sprawdziliśmy nasze rynki, przepytaliśmy ekspertów. Udało nam się wybrać Top 10 najlepszych rynków w woj. śląskim. Przedstawiamy je na zdjęciach obok 110 takich, które są słabe - pokazemy i opiszemy je za tydzień.

Rynki, jakie znamy dzisiaj, zaczęły się pojawiać na ziemiach polskich w średniowieczu, gdy najważniejsze polskie grody zmieniały się w miasta lokowane na prawie niemieckim. To wtedy wyznaczono centralny czworobok z prostopadłościanami od niego ulicami, przy którym pojawiał się ratusz, a w bliskim sąsiedztwie kościół. Ważnym elementem rynku była studnia, przegierz, do którego przy wazywano dopuszczających się przewinień mieszkańców. Rynki były też miejscem wymiany handlowej i areną ważnych wydarzeń. A jak jest dzisiaj?

Rynki w wielu przypadkach stały się zabetonowanymi placami. Warto pamiętać o tym, że historycznie na nich nigdy nie było zbyt wiele zieleni. Ale mieszkańcy Bytomia tęsknią za pięknym zielonym rynkiem, który w latach 90. pokryty został czerwoną kostką brukową. Ta kostka to dziś w ocenie wielu architektów trend, który wynika ze sprowadzenia roli rynku do miejsca, w którym prowadzone są imprezy.

Jeśli chodzi o historię, to nie jest dobre rozwiązanie - uważa Andrzej Truszczyński, architekt z TR Holding, gość programu „Zachodni Gości”. Jego zdaniem, powinniśmy wrócić nieco do historycznych funkcji rynku. Powinno być to więc serce miasta. Rynek musi być też miejscem do relaksu, w którym ludzie będą po prostu czuli się komfortowo.

Może rynki nie tętnią już handlem, za to rośnie na nich w siłę sektor usług konsumpcyjnych - uważa Tomasz Bradecki z Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej gliwickiej pracowni architektonicznej Studio BB. - Mamy tam zatrzaśnięte restauracje, kawiarnie czy barów. To wprowadza w te miejsca nowe życie i nową jakość przestrzeni. Pojawiają się leżaki i inne nietypowe elementy małej architektury. Czasami robi się nawet na rynku plażę miejską - wylizca.

Część z nich w województwie śląskim wciąż przybiera formę, która spełnia oczekiwania mieszkańców. To m.in. efekt starań przeróżnych organizacji społecznych, którym nie jest obojętny wygląd naszych miast. Na wielu rynkach w Śląskiem nie brakuje już zieleni. Powstają coraz to nowe kawiarnie i restauracje. I rynki są różne. Odcinają je zabytkowe kamieniczki, nowoczesne budynki i bloki PRL-u.

Poszukiwanie rynku idealnego
W województwie śląskim nie brakuje miast ściśle związanych z historią Polski: Gliwice, Bytom, Racibórz czy Cieszyn były przecież w średniowieczu siedzibami książąt. Do dzisiaj zachowały się tam historyczne rynki, chociaż przy niektórych - jak przy bytomskim czy raciborskim - zobaczyć dziś

można również betonowe klocki z czasów PRL-u. To kwestia zniszczeń z 1945 roku. Dawny układ urbanistyczny zachował się też m.in. w Mysłowicach, Tarnowskich Górach, Mikołowie, Żywiec czy Żorach.

Śląska i małopolska część województwa to jednak głównie przemysł, więc tam, gdzie historycznego rynku nigdy nie było, szuka się miejsca, które mogłoby takie funkcje pełnić. To chociażby plac Wolności w Dąbrowie Górniczej, plac Baczyńskiego w Tychach czy plac Jana Pawła II w Rudzie Śląskiej - Nowym Bytomiu. W Częstochowie z kolei Stary Rynek stracił swą rolę na rzecz placu Biegańskiego, gdzie dzisiaj odbywa się większość miejskich imprez.

W moim odczuciu rynki w województwie śląskim pełnią przede wszystkim rolę barów atrakcyjnych przestrzeni publicznych - uważa Tomasz Bradecki. - To miejsce spotkań. Gdybyśmy dziś chcieli się gdzieś wspólnie umówić, rynek byłby jednym z najbliższych oczywistych miejsc w większości miast - dodaje.

Architekt podkreśla również, że współczesne rynki są wykorzystywane w wielu nowych celach. Organizowane są tam wystawy, happeningi oraz różnego rodzaju małe i wielkie imprezy.

Rynki przeżywają właśnie swój renesans jako przestrzenie aktywne i publiczne - dodaje Bradecki.

Jaki jest więc dzisiaj idealny rynek?

Musi być przede wszystkim przyjazny, atrakcyjny i bezpieczny. Ta przestrzeń musi zachęcać do przychodzenia tam - uważa architekt Bartosz Majewski z katowickiej pracowni Amaya Architekci i dodaje, że główny plac miasta nie może być anonimowy, musi tworzyć tożsamość miejsca, a jego projektanci muszą wziąć pod uwagę jego otoczenie.

Wybraliśmy 10 placów, które naszym zdaniem spełniają wymogi, jakie stawia się przyjaznym rynkom. Zgadzą się Państwo z tym wyborem? ©

TARNOWSKIE GÓRY

PRAWDZIE SERCE MIASTA

Rynek w Tarnowskich Górach to prawdziwe serce miasta, które bez względu na porę dnia i roku tętni życiem. Przede wszystkim to rynek z prawdziwego zdarzenia - powstał w XVI w. wraz z rozwojem przemysłu na tym terenie. Nie brakuje tu zabytkowych kamienic czy kościoła. Zachowała się nawet studnia i fragment dawnego bruku. Tarnogórski rynek to miejsce przyjazne mieszkańcom, z kiczymi kawiarniami i zieloną, kilka razy w roku zamienia się w arenę wielkich wydarzeń, np. podczas święta Gwarków. (OSA)



FOT. TOS



FOT. DOMINIUS/VECTICO

CZĘSTOCHOWA

JAK ZDETRONIZOWAĆ RYNEK. TO WŁASNIE W TAKI SPOSOB

Częstochowa swój Stary Rynek posiada, ten stracił jednak swoją funkcję na rzecz placu Władysława Biegańskiego, który mogą Państwo zobaczyć na powyższym zdjęciu. To miejsce, które posiada wszystko, no, prawie wszystko, czego potrzeba rynekowi dużego miasta w XXI wieku (nie ma na nim jedynie tak modnych w ostatnim czasie palm). Ale może nic straconego? Po modernizacji prowadzonej

od 2011 roku zniknęła jezdnia, która przecinała plac Biegańskiego na pół. Wtedy stał się on centralnym miejscem spotkań częstochowian. Są tu drzewa, sporo zieleni w doniczkach, wygodne meble miejskie. Jest sporo kawiarni, ogródków, food trucków, miejsce na organizowanie imprez. To stąd na wycieczki turystów zabiera słynny piętrowy autobus. A na bloku obok znany na świecie artysta z Częstochowy, Tomasz Setowski, stworzył słynny, ogromny mural „Wieża Babel”. (OSA)

GLIWICE

KAMIENICE WOKÓŁ RATUZA

Gliwicki rynek wciąż zachował układ urbanistyczny ukształtowany w okresie średniowiecza. Odchodzi od niego prostopadłe ulice, z kolei na środku stoi zabytkowy ratusz. To powoduje, że nie ma tu zbyt wiele przestrzeni, ale sądząc po frekwencji w licznych ogródkach gastronomicznych, gliwiczanie lubią spędzać czas na rynku, mimo że ogromnym minusem tego miejsca jak brak zieleni. Nie można tu jednak wjechać samochodem, co jest z kolei plusem. (TOS)



FOT. TOS



ŻYCIE CZĘSTOCHOWY I POWIATU

Jest przetarg

Kto wykona odwodnienie Północy?

Miejski Zarząd Dróg i Transportu ogłosił przetarg na budowę odwodnienia w dzielnicy Północ. W ramach inwestycji przebudowane zostaną ulice – św. Brata Alberta, Hiacyntowej i Lawendowej. Oferty można składać do 22 lipca.

Przebudowa ul. św. Brata Alberta dotyczy odcinka o długości prawie 1324m. - Prace obejmą m.in. budowę zjazdów, chodników, drogi dla rowerów, skrzyżowań i czterech peronów autobusowych z wiatami przystankowymi – mówi Marcin Breczko z biura prasowego magistratu. - Zostanie także wykonana kanalizacja deszczowa z przyłączami, oświetlenie uliczne i kanał technologiczny. W ramach inwestycji wykonawca przebuduje sieć wodociagową, przyłącza wody i kanalizację sanitarną – dodaje.

Zgodnie z projektem, ulica Hiacyntowa ma mieć jezdnię o długości niemal 158m ze zjazdami publicznymi i indywidualnymi, z chod-

nikiem o szerokości 2m oraz kanalizację deszczową z przyłączami do posesji. Prace obejmą też budowę zbiornika chłonnego - odprowadzającego, nowego kanału technologicznego ze studniami oraz oświetlenia ulicznego.

- W ramach części zadania dotyczącej ul. Lawendowej w pasie drogowym powstanie jezdnia o szerokości 5 m i długości ponad 217 m, ze zjazdami indywidualnymi i publicznymi. Wykonawca zbuduje także kanalizację deszczową która przejmie wody opadowe oraz roztopowe i odprowadzi je do zbiornika chłonnego-odparowującego. Zostanie też przebudowana sieć elektroenergetyczna i teletechniczna oraz zainstalowane oświetlenie – tłumaczy Marcin Breczko.

Na oferty Miejski Zarząd Dróg i Transportu czeka do 22 lipca. Inwestycja zostanie dofinansowana ze środków unijnych – w sumie Częstochowa na ten cel otrzyma 9,6 mln zł. Zakończenie prac zaplanowano na pierwszą połowę kwietnia 2021 roku.

Katarzyna Gwara



Podwójna rekrutacja do szkół średnich

Opublikowano: 12.07.2019

Pierwszy etap rekrutacji do szkół podstawowych powoli dobiega końca. 16 lipca uczniowie dowiedzą się, czy dostali się do wymarzonej placówki. Niestety w wielu przypadkach może okazać się, że miejsca po prostu zabrakło.



To efekt ostatniej reformy edukacji...

Rekrutacja do szkół ponadgimnazjalnych i ponadpodstawowych w roku szkolnym 2019/2020 jest wyjątkowo trudna. Bierze w niej udział łącznie 705 tys. uczniów z całej Polski – szkoły muszą bowiem przyjąć o blisko 370 tys. więcej uczniów. Skąd ten problem? To efekt tak zwanego podwójnego rocznika – licea, technika i zawodówki muszą przyjąć zarówno uczniów, którzy skończyli ostatnią klasę gimnazjum oraz ich młodszych kolegów, którzy skończyli ósmą klasę podstawówki. Problem jest też widoczny w Częstochowie. Wśród najpopularniejszych liceów jest oczywiście I LO im. Juliusza Słowackiego. Mimo że zamiast sześciu klas powstanie osiem, młodzież, która chce kontynuować naukę w tej szkole może mieć problem. Placówka przygotowuje się do przyjęcia 240 uczniów. A zgłosiło się... 217 absolwentów szkoły podstawowej i 178 absolwentów gimnazjum. – Zarówno dla jednej, jak i dla drugiej grupy przewidzieliśmy po 120 miejsc. Przyjmujemy więc około 240 uczniów. 155 osób nie dostanie się do naszej szkoły – mówi Małgorzata Kaim, dyrektor placówki. Pierwszeństwo przyjęcia mają uczniowie, którzy mieli świadectwa z paskiem oraz laureaci olimpiad i konkursów.

IV LO im. Henryka Sienkiewicza zamierza przyjąć aż 180 absolwentów szkół podstawowych (6 klas) i 210 z gimnazjum (7 klas). W przypadku gimnazjum dodatkowa klasa będzie mieć profil sportowy – z analiz wynika bowiem, że absolwenci podstawówki nie są nią zainteresowani. To i tak nie spełni wszystkich potrzeb – do szkoły zgłosiło się 290 absolwentów podstawówki oraz 246 absolwentów gimnazjów. – Podczas rekrutacji będą oczywiście brane punkty za egzamin. Preferowani będą też kandydaci, którzy mieli świadectwo z paskiem, są laureatami olimpiad i konkursów – mówi Wojciech Dostał, wicedyrektor szkoły. Placówka, aby poradzić sobie z podwójnym rocznikiem musiała przerobić magazyn oraz pomieszczenie szkolnej gazetki na dodatkowe sale lekcyjne. – Mamy bardzo wielu uczniów, którzy dojeżdżają. W efekcie zaledwie kilka klas może chodzić na tak zwane „zerówki”. Pierwsza godzina lekcyjna będzie tradycyjnie rozpoczynać się nietypowo o 8.30 – dodaje. Problem jest również w VII LO im. Mikołaja Kopernika. – Jest około 1,86 kandydata na jedno miejsce. Utworzonych zostanie w sumie dziesięć klas – pięć dla absolwentów szkół podstawowych i pięć dla absolwentów gimnazjów. W sumie przyjmujemy 300 uczniów – po 30 osób w każdej klasie – mówi Barbara Gala-Glińska, dyrektor „Kopernika”. Sporym zainteresowaniem cieszą się też technika. – W sumie zgłosiło się do nas 290 absolwentów szkół podstawowych i gimnazjów. Utworzonych zostanie sześć klas pierwszych – zaznacza Jacek Grzegorzewski, dyrektor Zespołu Szkół Samochodowo-Budowlanych w Częstochowie. Po 240 wolnych miejsc absolwentów dla każdego rodzaju szkół przygotowano w Technicznych Zakładach Naukowych. – Ze szkół podstawowych zgłosiło się 298 chętnych, a gimnazjów 315 – informuje Karol Kaczmarek, dyrektor TZN. 16 lipca opublikowane zostaną listy kandydatów przyjętych i nieprzyjętych. Wtedy też będzie wiadomo, ile miejsc w szkołach średnich będzie jeszcze dostępnych, i tym samym rozpocznie się rekrutacja uzupełniająca.



12.07.2019

Magistrat czeka na rodziców, którzy chcą wrócić do pracy

Trwa rekrutacja uczestniczek i uczestników trzeciej edycji projektu „Aktywni rodzice – szczęśliwe dzieci 3”. Dzięki niemu rodzice, którzy chcą wrócić do pracy, otrzymają dofinansowanie do kosztów wynagrodzenia dla niani. Poza tym przygotowano dodatkowe oddziały w żłobku. Na zgłoszenia do projektu magistrat czeka do 19 lipca.

Program jest odpowiedzią na sygnały od pracodawców, którzy zwracali uwagę na przedłużającą się nieobecność pracowników. Zostawali oni w domu nie mając możliwości zapewnienia innej opieki swoim dzieciom. Zawiera różne formy wsparcia rodziców w zakresie opieki nad ich potomstwem. W trzeciej edycji projektu grupa docelowa to 43 osoby powracające do pracy po przerwie związanej z urodzeniem/wychowaniem dziecka do lat 3. Dla 30 dzieci projekt przewiduje zapewnienie opieki niań. Aż 85 proc. kosztów ich zatrudnienia zostanie zrefundowanych. Maksymalna wartość takiej refundacji to 3 400 zł na miesiąc, w przypadku przepracowania niani 200 godzin po stawce maksymalnej 20 zł za godzinę brutto. Opieka nad dzieckiem może wynosić maks. 12 miesięcy. Poza tym projekt przewiduje miejsca dla 13 najmłodszych częstochowianek i częstochowian w dwóch dodatkowych oddziałach Żłobka Miejskiego „Reksio”. Tam będą mieli zapewnioną edukację wczesnodziecięcą – zajęcia z rytmiki i języka angielski – 2 razy w tygodniu oraz wsparcie specjalistyczne – zajęcia z logopedą/ką – 2 razy w tygodniu. Wcześniej pomieszczenia w budynku żłobka przy al. Armii Krajowej zostaną specjalnie dla nich dostosowane i wyposażone.

– Teraz przede wszystkim czekamy na zgłoszenia od rodziców, którzy chcą wrócić do pracy i zapewnić opiekę swojemu dziecku – podkreśla prezydent Krzysztof Matyjaszczyk. – Trwa także nabór ofert do bazy niań.



Częstochowski samorząd wspiera rodziców także i później – od kilku lat mamy darmowe przedszkola, tworzone są nowe oddziały przedszkolne, częściowo refundowany jest pobyt dzieci w niepublicznych placówkach przedszkolnych.

Wartość projektu „Aktywni rodzice – szczęśliwe dzieci 3” to 2 251 150 zł, a dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego to 1 981 012 zł. Projekt jest realizowany od maja 2019 r. do grudnia 2020 r.

Wniosek można pobrać: ze strony internetowej Urzędu Miasta Częstochowy (BIP/Tableca ogłoszeń), ze strony fe.czestochowa.pl, ze strony żłobka: zlobek.ids.czest.pl, a także w pokoju 407 Urzędu Miasta Częstochowy, ul. Śląska 11/13.

oprac. Katarzyna Gwara

13.07.2019

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zachęca do aktywności

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Częstochowie zachęca do aktywnego spędzania wolnego czasu – proponuje udział w imprezach sportowych i przypomina, że w okresie wakacyjnym korzystać można bezpłatnie z miejskiej bieżni.

-W okresie wakacyjnym we wtorki i w czwartki w godz. 18.00-20.00 oraz w soboty i niedziele w godz. 18.00-20.00 bieżnia Miejskiego Stadionu Lekkoatletycznego przy ul. Dąbrowskiego udostępniana będzie bezpłatnie przez okres całych wakacji – informuje Urząd Miasta Częstochowy i dodaje -Wszystkim miłośnikom biegania przypominamy również, że na stadionie w każdą sobotę od godz. 9.30 odbywają się bezpłatne zajęcia w ramach akcji „BiegamBoLubię”.

Paula Nogaj

WCZESTOCHOWIE.PL



Częstochowa wysoko w rankingu miast przyjaznych dla biznesu

PP

13.07.2019 10:22



fot. PL

Częstochowa otarła się o podium w rankingu miast przyjaznych dla biznesu, przygotowanym przez redakcję Forbesa. Zajęła też wysoką siódmą pozycję wśród najbardziej innowacyjnych ośrodków w Polsce.

Twórcy zestawienia spostrzegli, że w naszym kraju jest 5-6 dużych i gospodarczo aktywnych aglomeracji oraz kilka mniejszych ośrodków wyróżniających się liczbą działających spółek. Wśród nich Częstochowa. W swojej kategorii – miast od 155 do 299 tys. mieszkańców – wyprzedziła m.in. Toruń, Olsztyn, Gliwice, Zabrze i Sosnowiec.

W zestawieniu miasta i gminy podzielono na pięć kategorii według liczby mieszkańców – powyżej miliona; od 300 tys. do 999 tys.; od 150 tys. do 299 tys.; od 50 tys. do 149 tys. i poniżej 50 tysięcy.

Po przeliczeniu na 1000 mieszkańców pod uwagę wzięto liczbę rejestracji nowych spółek (po odjęciu upadłości i wykreśleń z rejestru); liczbę zarejestrowanych spółek zagranicznych; saldo migracji spółek (przeniesione do miejscowości minus wyprowadzone z niej). Ten ostatni czynnik miał wagę trzy razy wyższą niż pozostałe.

W Częstochowie w 2018 zarejestrowano 188 spółek, powstały 103 nowe spółki zagraniczne, a saldo migracji wynosi aż 11 sztuk. Danych dostarczył Centralny Ośrodek Informacji Gospodarczej.

Najlepsze w kategorii, w której czwarta jest Częstochowa pozostają miasta wojewódzkie - Rzeszów przed Katowicami i Białymstokiem.

W sumie w tabelach znalazły się dane o 39 miejscowościach z najwyższą aktywnością biznesową. Okazało się, że jest wśród nich 7 miejscowości z aglomeracji warszawskiej, 8 z Górnego Śląska lub bliskiego sąsiedztwa (Bielsko-Biała i Częstochowa) i 4 z aglomeracji wrocławskiej.

Z kolei w rankingu najbardziej innowacyjnych miast różnica pomiędzy pierwszym miastem w zestawieniu, a ostatnim to zaledwie 10 punktów. Częstochowa zajęła 7 miejsce ex aequo z Łodzią i Katowicami. Pierwszy w tym rankingu był Gdańsk przed Wrocławiem i Poznaniem.

Rankingi można znaleźć na stronie internetowej Forbesa oraz w publikacji poświęconej Kongresowi Regionów.

RADIOJURA.COM.PL



Rosną centra przesiadkowe

12 lipca 2019



Finat prac jesienią przyszłego roku, zapowiada Miejski Zarząd Dróg i ocenia postępy budowy częstochowskich centrów przesiadkowych. Prace są zaawansowane przy ul. Piłsudskiego, nowy zarys dojazdów do dworca PKP możemy zaobserwować już na Stradomiu.

[Pokaż 0](#)

← Poprzedni

Mieszkańcy Żaranki i Myślowa doczekają się systemu rowerów miejskich.

Następny →

Tauron ostrzega przed możliwymi oszustwami

Z kolei przy dworcu kolejowym Raków budowa pokrywa się w sporej mierze z przebudową linii tramwajowej.



Pojawiają się utrudnienia, ale przy tak dużym zakresie prac budowlanych są nieuniknione, informuje Maciej Hasik, rzecznik w zarządzie dróg. Warto zwrócić uwagę na tymczasowe, zmieniające się oznakowanie. Wraz z postępem prac pojawiają się inne utrudnienia dla pieszych i dla ruchu..



Informował nas Maciej Hasik, rzecznik MZDIT w Częstochowie.